

Sygnatura akt II AKa 203/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Kot

Sędziowie: SSA Robert Wróblewski (spr.)

SSA Zdzisław Pachowicz

SSA Witold Franckiewicz

SSA Tadeusz Kielbowicz

Protokolant: Beata Sienica

przy udziale prokuratora Prokuratury Regionalnej Zbigniewa Jaworskiego

po rozpoznaniu w dniach 30 sierpnia 2016 r. i 17 października 2016 r.

sprawy **S. N.**

oskarżonego z art. 148 § 2 pkt 3 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 25 kwietnia 2016 r. sygn. akt III K 128/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 77 § 2 k.k. wyznacza surowsze ograniczenie do skorzystania przez oskarżonego S. N. z warunkowego zwolnienia ustalając, że może on ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie nie wcześniej niż po odbyciu 35 (trzydziestu pięciu) lat kary pozbawienia wolności;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, zaliczając wydatki związane z tym postępowaniem na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

S. N. został oskarżony o to, że:

w dniu 19 sierpnia 2015 r. w K., woj. (...), zmierzając do rozładowania napięcia emocjonalnego i frustracji, spowodowanych sytuacjami nie związanymi w żaden sposób z ofiarą, poprzez publiczne skierowanie swej agresji bez jakichkolwiek racjonalnych powodów wobec przypadkowego, 10-letniego dziecka, a przez to osoby bezbronnej i niezdolnej do stawienia jakiegokolwiek oporu, z pogardą dla jej życia, a więc w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia K. C. (1) zadał jej uderzenie siekierą w tył głowy, w następstwie czego doznała ona obrażeń ciała w postaci rozległej rany rąbanej prawej strony głowy w

okolicy skroniowo-ciemieniowo-potylicznej o długości w obwodzie 16 cm z odcięciem powłok czaszki, kości sklepienia czaszki, opony twardej i miękkiej mózgu o powierzchni 8 cm na 7 cm oraz stycznym ścięciem powierzchniowej części mózgu z jego stłuczeniem, wylewami krwawymi pod oponę miękką mózgu do prawej komory mózgu, z ubytkiem kości sklepienia czaszki i uszkodzeniami kości w dole rany, przechodzącymi na kości podstawy czaszki, które skutkowały znaczną utratą krwi z cechami wykrwawienia i jej zgonem,

to jest o przestępstwo określone w art. 148 § 2 pkt. 3) k.k.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2016 roku (sygnatura akt III K 128/15),
rozstrzygnął:

I. uznał oskarżonego S. N. za winnego tego, że w dniu 19 sierpnia 2015 r. w K., woj. (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia małoletniej K. C. (1) i z motywacją zasługującą na szczególne potępienie polegającą na skierowaniu agresji wobec 10-letniego przypadkowo napotkanego i bezbronnego dziecka, zadał K. C. (1) uderzenie ostrzem siekiery w tył głowy, w następstwie czego doznała ona obrażeń ciała w postaci rozległej rany rąbanej prawej strony głowy w okolicy skroniowo-ciemieniowo-potylicznej o długości w obwodzie 16 cm z odcięciem powłok czaszki, kości sklepienia czaszki, opony twardej i miękkiej mózgu o powierzchni 8 cm na 7 cm oraz stycznym ścięciem powierzchniowej części mózgu z jego stłuczeniem, wylewami krwawymi pod oponę miękką mózgu do prawej komory mózgu, z ubytkiem kości sklepienia czaszki i uszkodzeniami kości w dole rany, przechodzącymi na kości podstawy czaszki, które skutkowały znaczną utratą krwi z cechami wykrwawienia i jej zgonem, tj. czynu z art. 148 § 2 pkt 3 kk i za to na podstawie art. 148 § 2 pkt 3 kk wymierzył mu karę dożywotniego pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 40 § 1 kk i art. 43 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego S. N. pozbawienie praw publicznych na okres 10 (dziesięć) lat;

III. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego S. N. obowiązek zadośćuczynienia krzywdy wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłacenie na rzecz M. C. i K. C. (2) kwot po 100 000 (sto tysięcy) złotych;

IV. na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego S. N. przepadek siekiery stanowiącej dowód rzeczowy opisany w wykazie Drz. 194/15 na k. 514 akt sprawy;

V. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił:

- oskarżonemu S. N. odzież i obuwie opisane w wykazie dowodów rzeczowych Drz 195/15, skorowidz opisany w wykazie dowodów rzeczowych Drz 196/15, kopertę opisaną w wykazie dowodów rzeczowych Drz 197/15, decyzję opisaną w wykazie dowodów rzeczowych Drz 198/15

- Staroście Powiatu K. dokumentację z (...) opisaną w wykazie dowodów rzeczowych Drz 200/15;

VI. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej oskarżonemu S. N. kary pozbawienia wolności zaliczył okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 19 sierpnia 2015r. do dnia 25 kwietnia 2016r.;

VII. zwolnił oskarżonego S. N. od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Z wyrokiem tym nie pogodził się prokurator i oskarżony.

Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego, w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu przez sąd, że wiek oskarżonego i ewentualne podjęcie przez niego w toku odbywania kary pozbawienia wolności psychoterapii, zmierzającej do leczenia zburzeń osobowości, stanowią okoliczności, uzasadniające niezastosowanie w stosunku do S. N. zaostżenia prawa do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie w sytuacji, gdy sposób działania sprawcy, ukierunkowany wobec małoletniej pokrzywdzonej w żadnym razie nie związanej ze stanem psychicznym oskarżonego, wynikającym z jego rzekomych pretensji wobec działań (...),

spowodował tak niezwykle poważne, nieodwracalne skutki, co świadczy o bardzo wysokim stopniu jego demoralizacji, gdzie nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności z ograniczeniem warunkowego przedterminowego zwolnienia w granicach ustawowych w żadnym razie nie pozwala na uznanie jej za zasadną i tym samym tylko wnioskowane przez prokuratora ograniczenie możliwości ubiegania się przez oskarżonego o warunkowe zwolnienie po odbyciu 35 lat kary pozbawienia wolności przemawia za tym, że taki wyrok będzie właściwy i prawidłowy;

2. obrazę przepisów postępowania karnego, mająca wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a mianowicie art. 424 § 2 k.p.k., polegającą na tym, iż sąd w uzasadnieniu wyroku w rzeczywistości nie przytoczył okoliczności, uzasadniających odstępianie od zaostżenia możliwości ubiegania się przez S. N. o warunkowe przedterminowe zwolnienie w trybie art. 77 § 2 k.k., ograniczając się w tym zakresie do powołania na bliżej nieokreślone przesłanki, które winny być ewentualnie brane pod uwagę przez sąd penitencjarny, formułujący prognozę kryminologiczną w czasie rozpoznawania wniosku skazanego o warunkowe przedterminowe zwolnienie.

Podnosząc ten zarzut prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze w części dotyczącej orzeczenia o karze poprzez wskazanie, dodatkowo na podstawie art. 77 § 2 k.k., że w przypadku czynu S. N. zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, skutkujący surowszym ograniczeniem do skorzystania przez oskarżonego z warunkowego zwolnienia dopiero po 35 latach odbywania kary pozbawienia wolności, zaś w pozostałym zakresie pozostawienie wyroku bez zmian.

W imieniu oskarżonego apelację wniósł obrońca. **Obrońca** zaskarżył wyrok w całości i **zarzucił:**

W zakresie rozstrzygnięcia co do możliwości rozpoznania przez oskarżonego znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem:

I. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 31 § 1 k.k. poprzez błędną interpretację przesłanki innych zakłóceń czynności psychicznych jako podstawy uznania, że sprawca w chwili czynu miał zniesioną lub ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, poprzez przyjęcie, że tylko patologia osobowości, spowodowana uszkodzeniem organicznym ośrodkowego układu nerwowego może być podstawą do uznania niepoczytalności bądź poczytalności ograniczonej na tej podstawie, podczas gdy inne zakłócenia czynności psychicznych powinny być rozumiane nie tylko jako zakłócenia spowodowane przyczynami organicznymi, lecz także jako różnego rodzaju anomalie osobowości dotyczące sfery emocjonalnej, woluntatywnej i popędów.

II. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez uznanie opinii biegłych dr. E. L., dr. R. W. oraz mgr. K. K. za jasną i pełną podczas gdy:

a. biegli nie przedstawili wszechstronnej analizy osobowości oskarżonego i wyczerpującego uzasadnienia wyrażonych ocen i poglądów, co poddaje pod wątpliwość dokonanie pełnej oceny przez biegłych możliwości kontrolowania przez oskarżonego agresji, a w konsekwencji wpływu zaburzeń osobowości występujących u oskarżonego na ocenę poczytalności;

b. biegli, pomimo stwierdzenia, że możliwość kontroli agresji zależna jest od struktury osobowości, nie wytłumaczyli w odniesieniu do osobowości oskarżonego, dlaczego był on ich zdaniem zdolny pokierować swoim zachowaniem w sytuacji wybuchu agresji,

c. biegli nie uwzględnili przy wydawaniu opinii w pełni materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, tj. protokołu oględzin telefonu N. zawierającego informację o liście kontaktów oskarżonego oraz nagrania z czynności przesłuchania oskarżonego w dniu 20 sierpnia 2016 r. ukazującego sposób składania wyjaśnień i zachowanie oskarżonego w trakcie przesłuchania, w tym przede wszystkim jego gesty i mimikę, a także sposób relacjonowania przez niego zdarzenia, które to materiały mogą mieć istotny wpływ na ocenę zaburzeń czynności psychicznych występujących u oskarżonego;

d. biegli, a w szczególności biegła psycholog, nie przedstawili jak definiują pojęcie innych zaburzeń czynności psychicznych, a także nie rozważyli czy zaburzenia stwierdzone u oskarżonego, mogą stanowić inne zakłócenia czynności psychicznych warunkujące ograniczenie zdolności oskarżonego rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem ;

e. biegli nie przeanalizowali zachowania oskarżonego w dniu zdarzenia, przede wszystkim w kontekście przyczyn niedokonania zabójstwa w (...), jak również wobec innych osób spotykanych po wyjściu z (...), a dokonaniu zamachu wobec K. C. (1);

f. biegli nie uwzględnili nagrań z monitoringów zabezpieczonych na potrzeby postępowania, które ukazują zachowanie oskarżonego przed jak i po dokonaniu czynu;

g. biegli stwierdzając, że narastająca agresja warunkowała czyn, nie rozważyli czy brak stwierdzenia nietypowych zachowań w trakcie obserwacji w (...) Ośrodku (...) nie wynika z rozładowania abnormalnie kumulowanej przez lata agresji i frustracji, a w konsekwencji czy brak nietypowych zachowań u oskarżonego w trakcie obserwacji nie był wynikiem chwilowego uspokojenia psychiki oskarżonego.

I. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 201 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o przeprowadzenie opinii z zespołu innych biegłych, podczas gdy opinia biegłych nie była pełna i jasna,

a naruszenia wskazane w pkt II i III doprowadziły do błędnych ustaleń w zakresie możliwości rozpoznania przez oskarżonego znaczenia swojego czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem, a w konsekwencji do błędnych ustaleń co do winy oskarżonego.

W zakresie dotyczącym ustaleń, co do znamienia motywacji zasługującej na szczególne potępienie oraz co do zamiaru, z jakim działał oskarżony:

II. naruszenie prawa materialnego tj. art. 148 § 2 pkt 3 k.k. poprzez błędną interpretację znamienia motywacji zasługującej na szczególne potępienie, polegająca na przyjęciu, że taka motywacja może polegać wyłącznie na skierowaniu agresji wobec przypadkowego dziecka, podczas gdy znamie motywacji zasługującej na szczególne potępienie musi wynikać z nikczemnych pobudek dokonania czynu oraz negatywnego stosunku emocjonalnego sprawcy wobec czynu.

III. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie oceny wiarygodności wyjaśnień złożonych przez oskarżonego w dniu 20 sierpnia 2015 r. w zakresie przyczyn i pobudek kolejno podejmowanych przez niego działań w dniu zdarzenia z pominięciem okoliczności stwierdzonych przez biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii dotyczących poważnych zaburzeń osobowości, na które cierpiał oskarżony, a w konsekwencji przyjęcie na podstawie tych wyjaśnień, iż oskarżony w dniu zdarzenia podejmował szereg logicznych i konsekwentnych działań ukierunkowanych na pozbawienie kogoś życia, podczas gdy mając na względzie stwierdzone u oskarżonego poważne zaburzenia psychiczne jego wyjaśnienia powinny podlegać daleko idącej krytyce i w konsekwencji nie powinny stanowić jedynej podstawy do poczynienia ustaleń faktycznych w zakresie strony podmiotowej czynu i oceny zamiaru z jakim działał oskarżony.

Ewentualnie, w przypadku nie uwzględnienia przez sąd zarzutu numer V, zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

IV. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań B. N. i D. N. poprzez błędne ustalenie na ich podstawie, że oskarżony najpierw poszedł do (...), gdyż chciał zabić którąś z pracujących tam urzędniczek, a także chciał zabić jedną z urzędniczek uznając je za winne jego niepowodzeń życiowych, związanych z niemożnością znalezienia pracy, podczas gdy z prawidłowo ocenionych wyjaśnień i zeznań w/w świadków wynika wprost, że oskarżony odczuwał skumulowany przyływ agresji i chciał kogoś zabić, a agresja ta narastała latami i nikt nie pomógł

w walce z tą agresją, nie miał upatrzonej osoby, którą chciał zabić, wyszedł z domu i okrążał rynek, a dopiero potem udał się do (...).

V. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej, a także niepełnej oceny wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań B. N. i D. N. poprzez błędne ustalenie na ich podstawie, iż oskarżony pomiędzy przygotowaniem narzędzia zbrodni a ucieczką sprzed księgarni podejmował cały szereg złożonych zachowań, które były zorganizowane i logiczne (str. 14 uzasadnienia), a oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabicia K. C. (1) i z pogardą odnosił się do życia ludzkiego, podczas gdy z treści wyjaśnień i zeznań w/w świadków oraz przy uwzględnieniu pozostałego materiału dowodowego, w szczególności protokołów oględzin nagrań z monitoringów oraz zeznań świadka A. R., wynika, że oskarżony wyszedł z domu z zamiarem rozładowania tkwiącej w nim agresji, nie zaatakował nikogo w (...), po jego opuszczeniu bezcelowo zaczął przemieszczać się po mieście i nie planował zaatakować K. C. (1), zaś zadany cios stanowił sposób rozładowania agresji i nie był motywowany chęcią pozbawienia życia,

co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych co do sfery woluntatywnej oskarżonego i uznania, że oskarżony wyszedł z domu z zamiarem zabicia urzędniczki, od zamiaru tego odstąpił, a następnie powziął zamiar zabicia zastępczo K. C. (1), a tym samym działał z zamiarem bezpośrednim zabicia jej, podczas gdy z prawidłowo ocenionego materiału dowodowego wynika, że oskarżony czuł nagromadzoną agresję i frustrację, a w związku z brakiem pomocy z zewnątrz i niemożnością poradzenia sobie samemu, rozładował ją poprzez uderzenie K. C. (1), co nie było umotywowane chęcią pozbawienia jej życia, a więc działał w zamiarze ewentualnym, a nie bezpośrednim.

Niezależnie od ww. zarzutów, zaskarżonemu wyrokowi zarzucił ponadto , w zakresie kary:

VI. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez dokonanie niepełnej i dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, poprzez umniejszenie znaczenia okoliczności, iż oskarżony cierpiał na poważne zaburzenia psychiczne w trakcie dokonywania ustaleń faktycznych w zakresie stopnia zawinienia oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu, co doprowadziło do orzeczenia najsurowszej kary znanej polskiemu ustawodawstwu, jaką jest kara dożywotniego pozbawienia wolności wbrew dyrektywom art. 53 k.k.

Tak formułując zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania oraz zastosowanie wobec oskarżonego środków zabezpieczających; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania; ewentualnie o zmianę wyroku poprzez orzeczenie względem oskarżonego kary łagodniejszego rodzaju.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego S. N. jest niezasadna. Zasadna natomiast jest apelacja prokuratora.

I

Zarzuty postawione w apelacji obrońcy oskarżonego S. N. są chybione.

Wszystkie te zarzuty w istocie koncentrują się wokół opinii sądowo-psychiatrycznej, która – w ocenie skarżącego – jest niepełna i niejasna, a skoro wnioski tej opinii stały się podstawą ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji w przedmiocie winy oskarżonego, to tym samym ustalenia te są błędne.

Obrońca próbuje w apelacji przekonać (wbrew opinii dostarczonej przez biegłych sądowych), że sposób postrzegania przez oskarżonego S. N., sposób jego myślenia, przeżywania uczuć i podejmowania decyzji nie może być określany jako normalny, a więc zgodny z normą psychiczną, i przede wszystkim dlatego krytykuje ustalenie Sądu Okręgowego, że tempore criminis oskarżony był poczytalny. Zdaniem obrońcy takie ustalenie stanowi o obrazie prawa materialnego, tj. art. 31 § 1 k.k. oraz obrazie przepisów postępowania, mającej wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i 201 k.p.k.

Apelujący krytykuje także zaskarżony wyrok w zakresie dotyczącym ustaleń, co do znamienia motywacji zasługującej na szczególne potępienie oraz co do zamiaru z jakim działał oskarżony. obrońca upatruje tutaj obrazy prawa materialnego, tj. art. 148 § 2 pkt 3 k.k. i obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k.

Skarżący nie kwestionuje natomiast sprawstwa oskarżonego. Na tym polu obrońca nie formułuje pod adresem zaskarżonego wyroku żadnych zarzutów.

Na postawione w apelacji obrońcy oskarżonego zarzuty należy odpowiedzieć następująco.

II

Odnośnie do zarzutu obrazy przepisów postępowania art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k.

Zarzut ten jest chybiony z następujących powodów.

Otóż Sąd I instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tego aktu oskarżenia i twierdzeń obrony, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa i winy, a w końcowym rezultacie dla rozstrzygnięcia o prawnej odpowiedzialności oskarżonego S. N..

W szczególności Sąd meriti przesłuchał w toku rozprawy oskarżonego, w zakresie w jakim zdecydował się on na złożenie wypowiedzi przed Sądem, odczytując w pozostałym zakresie wcześniej złożone przez niego wyjaśnienia. W sposób nienaganny Sąd przeprowadził dowody z zeznań świadków, w wypadkach dostrzeganych rozbieżności w treści oświadczeń składanych na kolejnych etapach postępowania w sprawie, lub niepamięci szczegółów zdarzenia, odczytując protokoły wcześniej złożonych przez nich zeznań. Z uwagą i niezbędną szczegółowością Sąd uwzględnił także złożone w tej sprawie, i dla niej przydatne, opinie biegłych.

W tej sprawie miała także znaczenie bezpośrednio postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Nie ulega wątpliwości, że zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia.

To właśnie Sąd pierwszej instancji dowody z wyjaśnień oskarżonego S. N., a także z zeznań świadków, przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanymi, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. To właśnie ten bezpośredni kontakt z osobami przesłuchiwanymi stwarzał właściwe warunki dla oceny wiarygodności składanych przez nich wyjaśnień i zeznań.

W wyczerpującym uzasadnieniu pisemnym wyroku, sporządzonym starannie i z dbałością o uwzględnienie i szczegółową analizę wszelkich faktów w sprawie istotnych, Sąd meriti poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonywający oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia, przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie wiarygodności tych dowodów, które Sąd włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlaczego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.); a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominał istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie

nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolnoodwoławczej.

Zarzut przy tym obraży przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie, z obrazą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu meriti, sąd odwoławczy absolutnie nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnił skarżący.

Wbrew temu co wynika z apelacji dowody, w szczególności opinia sądowo-psychiatryczna, które podlegały weryfikacji Sądu Okręgowego, ocenione zostały zgodnie z regułami swobody określonymi w art. 7 k.p.k., a swoje w tym względzie stanowisko Sąd ten w sposób należyty umotywował w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Odmienne ocena dowodów, korzystna dla oskarżonego, jest naturalnie prawem jego obrońcy. Nie wynika z niej jednak samo przez się, by ocena dokonana w sprawie przez Sąd Okręgowy charakteryzowała się brakiem bezstronności lub dowolnością.

Równość wobec prawa, stanowiąca podstawę wszelkiej sprawiedliwości, wymaga, aby zasady postępowania dowodowego były stosowane bez względu na to kto in concreto na tym korzysta a kto traci. Nie ma więc w polskim prawie dowodowym takiej reguły, która nadawałaby pierwszeństwo dowodom korzystnym dla oskarżonego przed dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść, tak jak i nie ma reguły o przeciwstawnej wymowie.

Tym samym wniosek sformułowany w zaskarżonym wyroku co do tego, że oskarżony S. N. jest sprawcą przypisanego mu czynu (czemu zresztą skarżący nie przeczy) i jest winny, jest wnioskiem koniecznym.

III

Odnośnie do rozstrzygnięcia co do możliwości rozpoznania przez oskarżonego znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Zarzuty tego dotyczące zostały sformułowane w punktach I, II i III apelacji.

Przede wszystkim wypada zacząć od tego, że **art. 201 k.p.k.** znajduje zastosowanie w sytuacji, gdy opinia jest niepełna lub niejasna albo, gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie.

Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i w rozstrzygnięciach w praktyce poglądem, **opinia jest niepełna** (w rozumieniu art. 201 k.p.k.), jeżeli nie wyjaśnia wszystkich kwestii, jakie zostały przedstawione biegłemu w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego bądź jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie pytania szczegółowe, a więc nie obejmuje w całości przedmiotu i zakresu ekspertyzy, określonych w takim postanowieniu - co do istotnych okoliczności sprawy (SN II KK 187/03, LEX nr 84469; SN II KK 321/06, BPK SN 2007, nr 14, s. 19; SN IV KK 206/08, Prok. i Pr. 2008, nr 12, s. 15; SN II KK 140/08, Prok. i Pr. 2009, nr 6, poz. 27; SA w Krakowie II AKa 160/08, Prok. i Pr. 2009, nr 6, poz. 50).

Opinia jest niejasna (w rozumieniu art. 201 k.p.k.) w szczególności wówczas, gdy przedstawione w niej sprawozdanie z przeprowadzonych czynności i spostrzeżeń oraz wywiedzione z nich wnioski nie spełniają wymogów czytelności i zrozumiałości z punktu widzenia wiedzy, z zakresu której opinia została wydana albo takich samych wymogów z punktu widzenia języka potocznego i języka prawniczego; niejasna jest również opinia, która zawiera wewnętrzne sprzeczności - co do istotnych okoliczności sprawy (SN II KR 317/80, LEX nr 21883; SN II KK 321/06, LEX nr 299187).

Natomiast **sprzeczność** może występować w dwóch podstawowych postaciach. Pierwszą jest wspomniana wyżej sprzeczność wewnętrzna - a więc sytuacja, gdy zachodzi stosunek wykluczania się pewnych twierdzeń lub gdy twierdzenia są sprzeczne z przeprowadzonymi badaniami (P.Hofmański, E.Sadzik, K.Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Tom I, 2011, s. 1143). Drugą zaś postacią jest sprzeczność zewnętrzna, która może występować pomiędzy różnymi opiniami. Należy jednak zauważyć, że musi być to sprzeczność niewyjaśniona, a więc taka, która zachodzi jedynie w sytuacji, gdy oceniane opinie nie spełniają warunku przekonywalności (T.H. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Tom I, 2014, s. 716).

In concreto Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że dostarczona w sprawie opinia biegłych: dr E. L., dr R. W. i mgr K. K. jest wyczerpująca, logiczna i szczegółowa, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy w dziedzinie psychiatrii i psychologii.

Sąd ten, zgodnie z prawdą, nie stwierdził również sprzeczności w przedmiotowej opinii, które uzasadniałyby potrzebę powołania nowych biegłych.

Odnosząc należy, że w sytuacji, gdy opinia biegłych jest pełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił (tak, jak uczynił to w tej sprawie Sąd Okręgowy), to fakt, że opinia taka nie spełnia oczekiwań uczestników postępowania, nie jest oczywiście przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2013 r., IV KK 178/13, LEX nr 1375229; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 maja 2010 r., II AKz 199/10, Prok. i Pr. 2012, Nr 6, poz. 22; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 marca 2012 r., II AKa 270/11, KZS 2012, z. 5, poz. 51). W przeciwnym bowiem wypadku sąd zmuszony byłby do uwzględniania każdego wniosku zmierzającego do powołania innych biegłych, aż do skutku pożądanego przez stronę.

Przed Sądem Apelacyjnym, na wniosek obrońcy, dopuszczono dowód z pisma zatytułowanego (...) **sporządzonego przez dr med. L. C. na prośbę obrońcy oskarżonego (karty 430-431 akt)**.

Przede wszystkim w piśmie tym już na początku podkreślono, że: „Niniejsza opinia stanowi przedstawienie uwag do opinii psychiatrycznych dotyczących oskarżonego S. N. wydanych dla Prokuratury Rejonowej w Kamiennej Górze (...)”. Tym samym dr med. L. C. recenzuje opinie dostarczone w tej sprawie przez biegłych sądowych. Autor tego pisma, w przeciwieństwie do biegłych sądowych, nie miał przy tym okazji ani do obserwacji sądowo-psychiatrycznej oskarżonego, choćby do jego zbadania, ani – bodaj tylko – dostępu do akt sprawy.

Polskie prawo dowodowe nie zna pojęcia „super opinii”. W szczególności takiej, w której jedynie recenzuje się, i w tego efekcie dezawuuje, opinie dostarczone przez biegłych sądowych. W takim układzie procesowym nie sposób przyjąć, aby sąd – z tej tylko przyczyny, że strona przedstawiła taki dowód – był zobligowany do postąpienia w sposób opisany w art. 201 k.p.k., czyli do powołania innych biegłych dlatego, ponieważ „zachodzi sprzeczność między różnymi opiniami w tej samej sprawie”.

Wówczas, gdy jedna z opinii spełnia warunki określone w art. 201 k.p.k. (jest logiczna, jasna i wewnętrznie niesprzeczna), tym samym przekonywalna, to choćby była sprzeczna z inną opinią, nie jest konieczne powołanie innych biegłych. Wystarczające jest tu sięgnięcie do zasady swobodnej oceny dowodów.

Tymczasem, na gruncie tej sprawy, z przyczyn aż nader oczywistych, nie do przyjęcia jest, aby dowód zaproponowany przez obrońcę w postaci pisma sporządzonego przez dr med. L. C., w ogóle stanowił opinię psychiatryczną w rozumieniu ustawowym.

Pismo to potraktowano zatem jako zaprezentowanie przez dr med. L. C., swojego rodzaju, polemicznego stanowiska.

W tym zakresie miarodajnie wypowiedzieli się biegli sądowi podczas rozprawy odwoławczej.

I tak, wbrew temu, co wynika z pisma dr med. L. C., rozpoznanie przez niego u oskarżonego „zespołu dysforycznego” nie ma żadnego odniesienia do wiedzy psychiatrycznej. Jest tak dlatego, ponieważ w obowiązującej klasyfikacji

zaburzeń psychicznych takiego rozpoznania po prostu nie ma. Jest tylko objaw, który określa się jako dysforyę. Ale jest to objaw, a nie zespół.

Poza tym objaw ten występuje najczęściej u osób z upośledzeniem umysłowym i innymi zmianami organicznymi w ośrodkowym układzie nerwowym ((...)), a takie upośledzenie, czy inne zmiany organiczne biegli sądowi kategorycznie wykluczyli na podstawie: badania oskarżonego, długotrwałej obserwacji psychiatrycznej i odpowiednich testów.

Nie ma też żadnych podstaw do postawienia rozpoznania zespołu depresyjnego u oskarżonego.

Te przejawy zachowań u oskarżonego, które stwierdzili biegli sądowi, są przejawami zaburzeń cech osobowości. Oskarżony był badany bezpośrednio po czynie i takiej depresji nie stwierdzono. Depresję można stwierdzić na podstawie rozmowy z pacjentem i obserwacji jego zachowań, a takiej okazji – w przeciwieństwie do biegłych sądowych – przecież dr med. L. C. nie miał. Oskarżony obserwowany był przez 4 tygodnie. W żadnym wypadku nie dotarły do biegłych sądowych sygnały dające podstawę do refleksji, że oskarżony może cierpieć na depresję. Nie miał zaburzeń snu, zaburzeń w przyjmowaniu posiłków, miał dobre relacje z kolegami itd.

Ponadto nic nie wskazuje na to, żeby kiedykolwiek w jego postępowaniu przejawiały się zaburzenia depresyjne.

W efekcie biegli sądowi stanowczo stwierdzili, że człowiek, który zabija drugiego człowieka nie znajduje się w depresji. Czyn oskarżonego pozostaje zatem w sprzeczności z takim schorzeniem.

I w końcu biegli sądowi, obserwując zachowanie oskarżonego w trakcie przesłuchania odtworzonego na rozprawie odwoławczej, także nie stwierdzili żadnych objawów depresji. Pamięć oskarżonego była świetnie zachowana, podobnie zachowana była orientacja w miejscu, brak było zaburzeń świadomości, niezaburzona była koncentracja oskarżonego. W zachowaniu oskarżonego biegli sądowi także nie stwierdzili obniżenia nastroju.

W efekcie Sąd Apelacyjny ocenił, że stanowisko przedstawione przez dr med. L. C. oraz informacje zawarte w jego piśmie, po prostu nie są w stanie przekonać o tym, aby w tej sprawie konieczne było powołanie innych biegłych.

Na marginesie już tylko – nie jest zrozumiała krytyka opinii biegłych sądowych, podjęta przez obrońcę oskarżonego na tej podstawie, że biegli badali oskarżonego dopiero po popełnieniu przez niego czynu. Jest bowiem najzupełniej oczywiste, że biegli nie mogli przecież zbadać S. N. przed popełnieniem przez niego czynu, ani tym bardziej w jego trakcie. Tym bardziej niezrozumiałe jest domaganie się przez obrońcę, na tej podstawie, powołania innych biegłych – już tylko dlatego, ponieważ i inni biegli musieliby przecież badać oskarżonego po popełnieniu przez niego przypisanego w zaskarżonym wyroku czynu. Odnotować w końcu tutaj trzeba, że biegli, dysponujący odpowiednią specjalistyczną wiedzą z zakresu psychiatrii i psychologii, potrafią określić – właśnie na podstawie badania ex post – stan psychiczny oskarżonego tempore criminis. Jest to przecież główne zadanie biegłych psychiatrów i psychologa.

W odniesieniu do opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłej psycholog obrońca oskarżonego sformułował w apelacji szczegółowe zarzuty (punkt II, podpunkty od a do g), rozwinięte w uzasadnieniu apelacji, oparte na drugiej podstawie odwoławczej (obraza art. 7 k.p.k.).

Na zarzuty te należy odpowiedzieć następująco.

Biegli sądowi wyjaśnili, że pod pojęciem „inne zakłócenia czynności psychicznych” rozumieją inne anomalie niż te spowodowane przyczynami organicznymi. Na przykład anomalie osobowości dotyczące sfery emocjonalnej. Jednak nie każda tego rodzaju anomalia rzutuje na zdolność do rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Stwierdzone przez biegłych sądowych u oskarżonego anomalie nie mają znaczenia orzeczniczego.

Biegli, wydając w tej sprawie opinię, a w szczególności zawarty w niej wniosek, że oskarżony tempore criminis miał pełne rozeznanie swoich działań oraz nie miał ograniczonej możliwości kontroli swojego zachowania, ponieważ nie jest chory psychicznie, upośledzony umysłowo, a także wykluczona jest możliwość zakłócenia procesów poznawczych

i kontrolnych oskarżonego przez inne zaburzenia czynności psychicznych, opierali się na definicjach tych pojęć powszechnie aprobowanych w psychiatrii i psychologii.

Fakt, że w telefonie oskarżonego znajdowało się (...) kontaktów do osób świadczących usługi seksualne był znany biegłym w trakcie opiniowania i świadczy o zaburzeniach osobowości oskarżonego. Jest to charakterystyczna cecha osób z osobowością dyssocjalną, czyli taką, jaką stwierdzono u oskarżonego.

Wydając dostarczoną w tej sprawie opinię biegli wzięli pod uwagę wyjaśnienia oskarżonego oraz dynamikę jego zachowania także pod kątem motywacji psychologicznej.

Biegła psycholog wytłumaczyła, że używając w opinii sformułowania o niesprzyjających okolicznościach miała na myśli to, że w czasie dokonania napaści na urzędniczki jedna z nich podniosła alarm i to było ową niesprzyjającą okolicznością.

Biegli zapoznali się z opisem zachowania się oskarżonego, zarejestrowanym przez monitoring. W tym opisie żadnych patologicznych wzorców zachowania biegli nie zauważyli. Odtworzenie zapisu monitoringu, który znajduje się w aktach sprawy, nie miałyby znaczenia dla opinii biegłych. Obserwacja miejsca, gdzie sprawca miał działać, czy nawet to w jaki sposób chodził, gdzie się przemieszczał nie ma tutaj żadnego znaczenia.

Zarejestrowane przesłuchanie oskarżonego, w tym także jego zachowanie się podczas przesłuchania, którego zapis odtworzono na rozprawie odwoławczej nie ma wpływu na ocenę ewentualnych zaburzeń czynności psychicznych oskarżonego. Zachowanie oskarżonego, podczas odtworzonego nagrania, nie jest przejawem zaburzeń czynności psychicznych. Wypowiedzi oskarżonego i jego zachowanie nie zawierały żadnych elementów, które są charakterystyczne dla choroby psychicznej lub dla innego zaburzenia czynności psychicznych.

Biegli oceniali zachowanie oskarżonego globalnie. Nie tylko na podstawie obserwacji sądowno-psychiatrycznej, ale uwzględnili także jego zachowanie po czynie, np. spokojne zachowanie zaraz po nim, czy też w trakcie jego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym.

Zachowanie oskarżonego może być dla ogółu niezrozumiałe. To, że motywacja oskarżonego mogłaby się wydawać nieracjonalna nie może oznaczać, że oskarżony jest chory, czy też nastąpiły u niego inne zakłócenia czynności psychicznych. Motywacja oskarżonego jest motywacją człowieka, który nie umie się odnaleźć w realiach życia. Nie ma żadnego błędu w stwierdzeniu, że człowiek zdrowy psychicznie podejmuje działania z punktu widzenia odbioru społecznego niezrozumiałe.

Zaburzenia stwierdzone u oskarżonego absolutnie nie stanowią innych zakłóceń czynności psychicznych, warunkujących ograniczenie zdolności oskarżonego do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 1 k.k.

Pozostałe zastrzeżenia wysunięte w apelacji obrońcy oskarżonego znajdują wprost odpowiedź w opinii dostarczonej przez biegłych lekarzy psychiatrów i biegłej z zakresu psychologii.

Na tej podstawie Sąd Apelacyjny nabrał przekonania, że opinia sądowno-psychiatryczna dostarczona przez biegłych sądowych jest jasna, pełna i niesprzeczna. Argumentów o przeciwstawnej wymowie w tej sprawie nie ma, w szczególności nie dostarczył ich obrońca oskarżonego w apelacji.

Tym samym prawdziwe jest ustalenie Sądu Okręgowego, że oskarżony S. N. nie cierpi na chorobę psychiczną lub inne zakłócenia czynności psychicznych, nie jest też upośledzony umysłowo. W chwili popełnienia przypisanego mu czynu nie miał zniesionej, ani ograniczonej w stopniu znacznym, zdolności rozpoznania znaczenia tego czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem. W jego sprawie nie zachodzą zatem warunki do zastosowania art. 31 § 1 albo § 2 k.k., a zatem Sąd ten nie dopuścił się także obrazy prawa materialnego, to jest art. 31 § 1 k.k.

Ustalenia te zostały poczynione w rezultacie wręcz drobiazgowej oceny opinii sądowo-psychiatrycznej. Przekonuje o tym uzasadnienie zaskarżonego wyroku (strony 8-16). Dlatego ocena tego dowodu pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

III

Odnosnie do ustaleń dotyczących zamiaru z jakim działał oskarżony oraz znamienia motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

Zarzuty tego dotyczące zostały sformułowane w punktach IV, V oraz VI i VII apelacji.

Przede wszystkim należy zacząć od tego, że o zamiarze z jakim działał oskarżony najpełniej wypowiedział się on sam podczas przesłuchania w dniu 20 sierpnia 2015 roku. Otóż S. N. wyjaśnił wówczas, że postanowił „kogoś zabić”. W tym właśnie celu wziął z domu siekiere i poszedł do (...) w K., aby tam zabić „jakąś urzędniczkę”.

Myli się obrońca, kiedy w apelacji zarzuca (zarzut sformułowany w punkcie III), że w zaskarżonym wyroku pominięto okoliczności związane ze stwierdzonymi przez biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii „poważne zaburzenia osobowości oskarżonego”. W istocie biegła sądowa z zakresu psychologii stwierdziła, że to jedynie niesprzyjające – w mniemaniu oskarżonego – okoliczności (alarm podniesiony przez urzędniczki) spowodowały zrezygnowanie przez niego z ataku. Natomiast podkreślić tu należy, że stwierdzone u oskarżonego patologie osobowości, nie mają wpływu na jego poczytalność.

Zdecydowana reakcja urzędniczek spowodowała u oskarżonego tzw. przemieszczenie agresji, które polega na tym, że tkwiąca w człowieku agresja, może być wyładowana także wobec innej osoby. Co więcej – skierowanie na inną osobę agresji na skutek wspomnianego przemieszczenia może, ale nie musi, być związane z wyjściową przyczyną reakcji agresywnej. I tak było to w tej sprawie.

Analiza następnego zachowania się oskarżonego, w tym chodzenie wokół i w centrum miasta z siekiere ukrytą w foliowym worku, świadczą o tym, że oskarżony wcale nie zrezygnował z „zabicia kogoś”. Zaczął tylko szukać ofiary bezbronnej, nieasertywnej. Pod tym względem wybór 10-letniej K. C. (1) nie był zupełnie przypadkowy.

Ewidentnie myli się obrońca wówczas, kiedy zarzuca (punkt VI i VII apelacji), że cios zadany dziecku w głowę, trzymaną oburącz siekiere, stanowi „sposób wyładowania agresji i nie był motywowany chęcią pozbawienia życia”. Z opinii biegłych sądowych jednoznacznie przecieź wynika, że w czasie czynu wszystkie reakcje oskarżonego były określone przez jego cechy osobowości, a nie przez zaburzenia psychiczne.

Zamiarem jest świadome ukierunkowanie podmiotu na osiągnięcie stanu rzeczy określonego w typie czynu zabronionego. Zamiar bezpośredni to nastawienie woli na realizację czynu zabronionego, co oznacza tyle, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony. Jest przy tym zrozumiałe, że ukształtowanie woli człowieka, w szczególności jej nastawienie „na coś”, musi być poprzedzone elementem świadomości.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy – nie można mieć żadnych wątpliwości co do tego, że oskarżony chciał „kogoś zabić” i to uczynił. Stan rozwoju psychofizycznego oskarżonego, który zdobył przecieź wykształcenie licencjackie i to jako fizjoterapeuta oraz posiada wcale spore doświadczenie życiowe, jednoznacznie wskazuje, że uderzając, trzymaną oburącz siekiere dziecko w głowę, z zaskoczenia, od tyłu, z dużą siłą, poza uwagą swojej ofiary, musiał mieć świadomość, że taki cios (przecieźnie, typowo) pozbawi dziecko życia.

W tym świetle ustalenie Sądu Okręgowego, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa nie może być skutecznie kwestionowane przed sądem.

W doktrynie wyrażany jest pogląd, że "**motywacja zasługująca na szczególne potępienie**" to motywacja w rozumieniu powszechnym jaskrawo naganna, wywołująca w społeczeństwie silne reakcje repulsywne w postaci oburzenia, potępienia czy gniewu (A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX 2010, s. 386).

Jak wynika z prawidłowej argumentacji przedstawionej przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (strona 17), dzieje się tak przede wszystkim wówczas, gdy motywy sprawy w sposób rażący odbiegają od przyjętych wzorców postępowania, co - przy uwzględnieniu, że każde zabójstwo jako takie jest już poważnym naruszeniem takiego wzorca - wyraźnie wskazuje na konieczność wystąpienia jakiegoś dodatkowego elementu w motywacji sprawy, który decyzyjnie dokonania zabójstwa czyni szczególnie naganną. Słusznie Sąd Okręgowy wskazał tutaj na to, że każda motywacja, w następstwie której sprawca zabija dziecko siekierą, w miejscu publicznym, w centrum miasta, w „biały dzień”, na oczach matki jest straszna i niespotykana. Dalece bezwzględna. Wywołująca w społeczeństwie gniew, odrazę i potępienie.

Argumentację tę należy jedynie uzupełnić w tym kierunku, że psychologowie są raczej zgodni co do tego, że proces motywacyjny rozumieć należy jako proces regulacji, który pełni funkcję sterowania czynnościami, tak aby doprowadziły one do osiągnięcia określonego wyniku (por. np. J. Reykowski (w:) Psychologia, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1978, s. 579). Upraszczając można zatem przyjąć, że zawsze jest jakiś motyw, który steruje ludzkim zachowaniem.

W analizowanym tutaj stanie faktycznym motyw taki jest zresztą wprost wskazywany zarówno przez Sąd Okręgowy, jak i przez obrońcę w apelacji. Chodzi o wyładowanie przez oskarżonego agresji i frustracji, nad którymi oskarżony – za opinią biegłych sądowych – był w stanie zapanować.

Usprawiedliwianie zabójstwa potrzebą wyładowania agresji lub frustracji, nad którymi oskarżony mógł zapanować, wyraża motywację zasługującą na szczególne potępienie. Trafna jest zatem kwalifikacja takiego zabójstwa z art. 148 § 2 pkt 3 k.k.

Reasumując – motywacja warunkująca czyn oskarżonego wypełnia wszystkie kryteria tak definiowanego pojęcia motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Trzeba nawet stwierdzić, że jest to przypadek krańcowo naganny, co do którego nie pozostaje nawet cień wątpliwości, że chodzi o zbrodnię z art. 148 § 2 pkt 3 k.k.

W takim stanie rzeczy nie może być mowy o obrazie przez Sąd Okręgowy prawa materialnego, to jest art. 148 § 2 pkt 3 k.k., co obrońca niesłusznie zarzuca w punkcie IV apelacji.

IV

Nie ma w końcu racji obrońca, kiedy w apelacji zarzuca obrazę przepisów postępowania (art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k.) co do ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy **w zakresie orzeczenia o karze**.

Przede wszystkim bez pokrycia w materiale dowodowym tej sprawy jest twierdzenie obrońcy, że oskarżony cierpiał tempore crimins „na poważne zaburzenia psychiczne”. Otóż z opinii sądowo-psychiatrycznej jasno wynika, że stwierdzone u oskarżonego defekty psychiczne absolutnie nie miały żadnego wpływu na jego zawinienie.

Nie można tracić z pola widzenia tego, że kara dożywotniego pozbawienia wolności – zgodnie z zamierzeniem twórców Kodeksu karnego – ma zabezpieczyć społeczeństwo przed najgroźniejszymi przestępcami i czynić zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości w razie popełnienia najcięższych zbrodni (Uzasadnienie projektu k.k., s. 137).

Należy podkreślić, że Sąd Okręgowy szeroko i trafnie rozważył karę dla oskarżonego. Świadczy o tym uzasadnienie zaskarżonego wyroku (strony 17-20). Stąd wiadomo, że ferując karę dla oskarżonego Sąd Okręgowy dostrzegł i rozważył okoliczności przemawiające zarówno za oskarżonym, jak i te, które świadczą przeciwko niemu.

Sąd Apelacyjny, akceptując karę dożywotniego pozbawienia wolności dla oskarżonego S. N., miał na względzie to, że dozwala na to wyjątkowo wysoki stopień winy oskarżonego, a żadna inna kara przewidziana w sankcji art. 148 § 2 k.k., nie spełniałyby indywidualnoprewencyjnych i generalnoprewencyjnych celów kary określonych w art. 53 § 1 k.k.

Kara dożywotniego pozbawienia wolności jest karą adekwatną w stosunku do oskarżonego, którego czyn charakteryzuje się wyjątkowością na tle innych przestępstw tego samego typu. Wyjątkowość ta związana jest przede

wszystkim z tym, że oskarżony działał bezwzględnie. Pozbawił życia 10-letnie dziecko, zabijając je siekierą, publicznie, w centrum miasta, w „biały dzień” i na oczach matki dziecka.

Względ na wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wskazuje, że kara łagodniejsza – 25 lat pozbawienia wolności nie zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także nie osiągnie celów wychowawczych i zapobiegawczych w stosunku do oskarżonego S. N..

Z tych wszystkich względów tylko kara dożywotniego pozbawienia wolności, wymierzona przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku oskarżonemu, jest karą sprawiedliwą i zasłużoną.

V

Apelacja prokuratora jest zasadna.

Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 77 § 2 k.k. wyznaczył **surowsze ograniczenie do skorzystania przez oskarżonego S. N. z warunkowego zwolnienia** ustalając, że może on ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie nie wcześniej niż po odbyciu 35 lat kary pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny nie podzielił tym samym argumentacji przedstawionej w tej mierze przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (strona 20).

I tak w literaturze słusznie akcentuje się przede wszystkim charakter eliminacyjny kary dożywotniego pozbawienia wolności, a w mniejszym stopniu funkcję resocjalizacyjną (M. Szewczyk, System środków karnych w projekcie nowego prawa karnego, w: S. Waltoś, Z. Doda, A. Światłowski, J. Rybak, Z. Wrona (red.), Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora Mariana Cieślaka, Kraków 1993, s. 154).

Stosownie do art. 77 § 2 k.k. sąd, wymierzając karę pozbawienia wolności, może wyznaczyć surowsze ograniczenia do skorzystania przez skazanego z warunkowego zwolnienia niż przewidziane w art. 78 k.k. – w szczególności uzasadnionych przypadkach.

Doktryna, precyzując warunki zastosowania tego unormowania wskazuje, że jego zamieszczenie w art. 77 k.k., określającym materialne przesłanki warunkowego zwolnienia świadczy o tym, że sąd wyrokując może wprowadzić jako przesłanki warunkowego zwolnienia potrzeby w zakresie innych niż indywidualnoprofencyjne celów kary, a w szczególności w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości (por. A. Zoll (w:) A. Zoll (red.), Kodeks karny. Komentarz, s. 888-889; podobnie M. Kalitowski (w:) O. Górniok i in., Kodeks karny. Komentarz, t. 1, s. 657-658; A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, s. 200; G. Łabuda (w:) J. Giezek (red.), N. Kłaczyńska, G. Łabuda, Kodeks karny. Komentarz, s. 537-538; postanowienie SN z dnia 22 listopada 2001 r., II KKN 152/01, LEX nr 51603; postanowienie SA w Krakowie z dnia 13 grudnia 2001 r., II AKz 484/01, OSA 2002, nr 9, poz. 71; wyrok SA w Krakowie z dnia 14 września 2005 r., II AKa 165/05, KZS 2005, nr 10, poz. 25.).

Dlatego wyznaczając w tej sprawie dłuższe minimum odbywania kary koniecznej dla możliwości ubiegania się przez oskarżonego S. N. o warunkowe zwolnienie, Sąd Apelacyjny miał na uwadze w pierwszym rzędzie charakter przypisanego oskarżonemu przestępstwa i konieczność zaspokojenia w wyroku społecznego poczucia sprawiedliwości.

Nie mają tu wiele do rzeczy okoliczności odnoszące się do osoby oskarżonego, gdyż wyrokując nie można przecież wiedzieć, jaka będzie przyszła prognoza kryminologiczna. Na znaczeniu traci więc wychowawczy aspekt prewencji indywidualnej, skoro sąd nie jest w stanie z góry stwierdzić, jak długo skazany będzie wymagał izolacji więziennej (zob. J. Lachowski, Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności, Warszawa 2010, s. 246).

Natomiast na podstawie ciężaru przestępstwa, okoliczności jego popełnienia i postawy sprawcy można wnioskować odnośnie do surowości kary koniecznej dla utwierdzenia opinii społecznej w przekonaniu, że dobra zagrożone przestępstwami są należycie chronione (A. Zoll (w:) A. Zoll (red.), Kodeks karny. Komentarz, s. 889; nieco inaczej J. Lachowski, Warunkowe zwolnienie z reszty kary pozbawienia wolności, Warszawa 2010, s. 246-247, w którego ocenie

o zastosowaniu art. 77 § 2 k.k. decydują wszystkie okoliczności wymienione w art. 53 § 2 k.k., tyle że uwzględniane są one pod innym kątem, odpowiadającym istocie instytucji z art. 77 § 2 k.k.; por. też J. Lachowski (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki, Kodeks karny. Komentarz, t. 2, s. 523.).

Warto wskazać tutaj na jeszcze jeden argument.

Otóż uznanie pozytywnej prognozy za przesłankę rozstrzygnięcia z art. 77 § 2 k.k. świadczyłoby o niekonsekwencji ustawodawcy i de facto zbędności tego unormowania. Skoro bowiem pozytywna prognoza jest podstawową materialną przesłanką warunkowego zwolnienia, to nie ma potrzeby ustalania a priori na jej podstawie, kiedy skazany będzie mógł zostać zwolniony. Dopóki bowiem pozytywnej prognozy nie będzie, to niezależnie od upływu okresu minimalnego określonego w art. 78 k.k. lub wyznaczonego na podstawie art. 77 § 2 k.k., skazany nie będzie mógł skorzystać ze zwolnienia. U podstaw rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 77 § 2 k.k. muszą zatem leżeć inne względy, które mogą przemawiać za tym, że nawet w razie istnienia pozytywnej prognozy warunkowe zwolnienie nie będzie uzasadnione.

Reasumując – okoliczności, jakimi kierował się Sąd Apelacyjny, podejmując w tej sprawie rozstrzygnięcie, o którym mowa w art. 77 § 2 k.k., to okoliczności, które miały jednocześnie znaczenie dla wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego S. N.. Zgodnie bowiem z art. 53 § 1 k.k. sąd powinien uwzględnić m.in. potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jednocześnie przekonanie o potrzebie oddziaływania ogólnoprewencyjnego kształtowane jest przede wszystkim na podstawie wagi przestępstwa, okoliczności jego popełnienia i postawy sprawcy.

Na marginesie już tylko – zakwestionowanie rozstrzygnięcia powziętego na podstawie art. 77 § 2 k.k. i ustaleń stanowiących jego podstawę oznacza jednocześnie podważenie okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie wymiaru kary.

VI

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wobec ustalenia, że oskarżony nie posiada żadnego majątku ani stałego źródła dochodów.

Mając to wszystko na uwadze orzeczono jak w wyroku.

Robert Wróblewski Andrzej Kot Zdzisław Pachowicz

Witold Franckiewicz Tadeusz Kielbowicz

Uzasadnienie zdania odrębnego sędziego Andrzeja Kota do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 października 2016r. sygn. akt 203/16.

Nie zgadzam się z wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 października 2016r., w zakresie w jakim zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze, z dwóch powodów:

Po pierwsze, skoro Sąd wyrokujący otrzymał prawo decydowania o progach warunkowego zwolnienia poprzez ich zaostrzenie w stosunku do tego, co określa art. 78 k.k., a więc w istocie w przedmiocie warunkowego zwolnienia, to powinien posługiwać się tymi samymi kryteriami ocen, jakie wskazane zostały enumeratywnie w art. 77 § 1 k.k. Oba te przepisy stanowią bowiem nierozzerwalną całość. Nie mogę zgodzić się z poglądem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, któremu dał wyraz w uzasadnianym wyroku, że art. 77 § 2 k.k. jest tylko jednym z przepisów, w oparciu o które sąd kształtuje wymiar kary.

W moim przekonaniu, Sąd Apelacyjny, ustanawiając surowsze ograniczenia do przedterminowego warunkowego zwolnienia w stosunku do tego, co określa art. 78 k.k., kierował się, jako pierwszoplanowymi, niewymienionymi w art. 77 § 1 k.k. celami kary, a w szczególności potrzebą kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i zadośćuczynienia poczuciu sprawiedliwości. Stanowisko dopuszczające taką wykładnię art. 77 § 2 k.k., ma co prawda

wsparcie w doktrynie (vide A. Zoll, Kodeks karny, komentarz, pod red. A. Zolla, Kraków 2004, t. 1 Część ogólna, teza 21 do art. 77 k.k.) i orzecznictwie (Zob. postanowienie SN z dnia 22 listopada 2001 r., II KKN 152/01, LEX nr 51603), uważam jednak, że nie jest uprawnione stosowanie komentowanego przepisu z takim uzasadnieniem, że określając surowsze podstawy warunkowego zwolnienia, należy mieć na uwadze wszystkie wymienione w art. 53 k.k. cele. Przychyłam się do tego poglądu, że inne niż indywidualno-prewencyjne cele kary nie mogą stanowić przesłanek do stosowania art. 77 § 2 k.k. W przeciwnym razie przepis ten w sposób oczywisty pozostawałby w sprzeczności z art. 77 § 1 k.k. (vide S. Lelental, Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie (w:) System Prawa Karnego, pod red. M. Melezini, Warszawa 2010, t. 6, s. 1119, M. Filar, Kodeks karny, komentarz, Warszawa 2008, s. 356; podobnie zob. też P. Hofmański, L.K. Paprzycki (w:) Kodeks karny, komentarz, pod red. O. Górniok, Warszawa 2006, s. 290.). Artykuł 77 § 2 k.k. powinien mieć zatem zastosowanie tylko wtedy, gdy już na etapie orzekania można stwierdzić, że prognoza kryminologiczna jest niekorzystna dla skazanego i po upływie okresów wymienionych w art. 78 k.k. indywidualno-prewencyjne cele kary nie zostaną osiągnięte. Uważam, że zastrzeżenie z art. 77 § 2 k.k., mające wyjątkowy charakter, można stosować tylko wówczas, gdy ponad wszelką wątpliwość sąd stwierdzi, iż wychować młodego sprawcę i wdrożyć go do przestrzegania powszechnie obowiązujących norm prawnych może jedynie kara bardzo surowa, z dodatkowymi obwarowaniami, o których mowa w art. 77 § 2 k.k. Z powyższych względów podzielam w całości pogląd wyrażony w omawianej kwestii w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sadu Okręgowego w Jeleniej Górze.

Po drugie, przyjmując takie rozumienie art. 77 § 2 kk jakie zaprezentował Sąd Apelacyjny w omawianym wyroku, orzeczenie na podstawie tego przepisu możliwe było wyłącznie w przypadku uznania za trafny zarzutu rażącej niewspółmierności kary (art. 438 pkt 4 kk). W mojej ocenie, brak orzeczenia na podstawie komentowanego wyżej przepisu, stanowczo wyklucza uznanie orzeczonej przez Sąd Okręgowy kary dożywotniego pozbawienia wolności za łagodną w stopniu **rażącym**. Dość powiedzieć, że orzeczona kara jest karą najsurowszą przewidzianą w kodeksie karnym a orzekający ją Sąd bynajmniej nie przesądził o tym, że skazany uzyska przedterminowe warunkowe zwolnienie z odbycia reszty tej kary po upływie 25 lat. Innymi słowy, pomiędzy karą orzeczoną w zaskarżonym wyroku a karą zmodyfikowaną przez dodatkowe orzeczenie na podstawie art. 77 § 2 kk, nie ma większej dysproporcji, a tym bardziej o charakterze rażącym. Przy braku uchybienia określonego w art. 438 pkt 4 kpk, Sąd Apelacyjny nie był zatem uprawniony do korekty zaskarżonego wyroku w zakresie w jakim to uczynił.

SSA Andrzej Kot

II Aka 203/16

Uzasadnienie zdania odrębnego SSA Zdzisława Pachowicza.

Nie zgadzam się z wyrokiem w sprawie S. N. w części dotyczącej:

- 1.kwalifikacji prawnej czynu, tj. przyjęcia kwalifikowanego typu zabójstwa z uwagi na motywację zasługującą na szczególne potępienie;
- 2.przyjęcia surowszych ograniczeń w zakresie skorzystania z warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Ad.1. Znamię ustawowe przestępstwa w postaci „motywacji zasługującej na szczególne potępienie”, określające typ kwalifikowany przestępstwa zabójstwa, podlega takim samym rygorom dowodzenia, jak każde inne znamię przestępstwa. W razie wystąpienia jakichkolwiek wątpliwości w tym zakresie, których nie da się usunąć, muszą być one rozstrzygane w oparciu o przepis art. 5 § 2 kpk. Tym bardziej, że znamię to jest niedookreślone i pozostawia bardzo szerokie pole interpretacyjne, co może budzić pewne wątpliwości natury konstytucyjne (art. 42 Konstytucji).

W niniejszej sprawie przyjęto za stanowiskiem komentatora, że motywacja zasługująca na szczególne potępienie to „motywacja w rozumieniu powszechnym jaskrawo naganna, wywołująca w społeczeństwie silne reakcje repulsywne w postaci oburzenia czy gniewu”. W mojej ocenie nie jest to właściwy pogląd, aby jakiś fragment treści czynu zabronionego upatrywać w tak nieokreślonym i zmiennym zjawisku, jakim jest reakcja społeczna, która może być w dużym stopniu kształtowana przez różne czynniki opiniotwórcze.

Jednakże problem zasadniczy polega na tym, że Sąd Apelacyjny w dalszej części uzasadnienia nie wskazuje jakiego rodzaju motywacja wywołała u oskarżonego zamiar zabójstwa, a przyjętą kwalifikację uzasadnia tym, że oskarżony „zabił dziecko siekierą, w miejscu publicznym, w centrum miasta, „w biały dzień” na oczach matki”. Wynika z tego fragmentu uzasadnienia, że Sąd Apelacyjny skupił się całkowicie na okolicznościach popełnienia przestępstwa, a w szczególności na sposobie wykonania czynu. Natomiast nie wskazał żadnej motywacji czynu oskarżonego, a w tym tej tak wyjątkowej, że zasługuje ona na szczególne potępienie.

Zgadzam się w pełni, że okoliczności popełnienia tego przestępstwa są okrutne i przerażające, i jako takie, mogą elektryzować i oburzać opinie społeczną, ale takich reakcji nie wywołuje motywacja czynu, która opinii społecznej w zasadzie nie jest znana.

Dygresyjnie jedynie należy odnotować, że argumenty przywołane w niniejszym wyroku dla uzasadnienia motywacji zasługującej na szczególne potępienie, mogłyby w dużym stopniu uzasadniać także zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem.

W dalszej części uzasadnienia wyroku wskazuje się, że motywacja zasługująca na szczególne potępienie wynika z tego, że oskarżony dokonał tego zabójstwa, aby „wyładować agresję lub frustrację”, która zrodziła się po otrzymaniu korespondencji z urzędu pracy. Moim zdaniem takie stanowisko Sadu Apelacyjnego jest wyrazem zredukowania terminu „motywacja” do „zamiaru”. Prawdą jest, że oskarżony wyjaśnił, iż po lekturze pisma z urzędu pracy poczuł „skumulowany przyływ agresji i chciał kogoś zabić” (k-108), aby – jak należy zakładać - rozładować tę agresję. Tak zrodził się zamiar popełnienia przestępstwa. Natomiast motywacja popełnienia przestępstwa jest czymś innym. Stanowi ona kompleksem przeżyć psychicznych poprzedzających powzięcie zamiaru przez sprawcę. Te przeżycia prowadzą dopiero do powstania zamiaru podjęcia lub zaniechania określonego czynu w określonym celu. Motywacja może być procesem długotrwałym, na bazie którego rodzi się dopiero zamiar popełnienia przestępstwa.

W mojej ocenie Sąd Apelacyjny rozważając kwestię „motywacji” skoncentrował się właśnie na przeżyciach oskarżonego w dniach 18-19 sierpnia 2015r., tj. na zamiarze, natomiast całkowicie zostały pominięte kilkuletnie przeżycia oskarżonego wynikające z trudności związanych uzyskaniem lub utrzymaniem zatrudnienia. Zatrudnienia, które w jego przypadku było poniżej osobistych ambicji i posiadanego wykształcenia. Każda porażka na tym polu powodowała załamanie psychiczne, skutkowało izolowaniem się od ludzi, wywoływała bezsenność i brak apetytu. W toku postępowania zgromadzono na te okoliczności bardzo obszerny materiał dowodowy. Wystarczy tylko odnotować, że utrata zatrudnienia była powodem podjęcia nawet próby samobójczej.

Dopiero na tym tle należy oceniać motywację oskarżonego podjęcia zamiaru dokonania zabójstwa człowieka. Te przeżycia i towarzyszące im negatywne emocje stały się „glebą”, na której „wyrósł” zamiar zabicia człowieka, do czego bezpośrednim bodźcem była informacja o pozbawieniu go prawa do zasiłku. Moim zdaniem, oskarżony dokonując tak okrutnego przestępstwa, i w sposób tak spektakularny, dramatycznie chciał zwrócić uwagę na siebie. To miało rozwiązać wszystkie jego problemy i spowodować, że nie będzie musiał się martwić o swoją przyszłość. Taką motywację ujawnił oskarżony rozpytującym go policjantom (k-46 odw.)

Reasumując, te wszystkie długotrwałe przeżycia psychiczne związane z zatrudnieniem, powodujące negatywne emocje, a poprzedzające zamiar popełnienia zabójstwa, nie mogą, moim zdaniem, być uznane za motywację zasługującą na szczególne potępienie. Należy przy tym mieć na uwadze, że te złe emocje narastały z przyczyn niezależnych od oskarżonego i na bazie dążeń akceptowalnych społecznie (chęć pracy). Oskarżony zaś nie posiadał umiejętności radzenia sobie ze stresem, a znikąd nie otrzymał stosownej pomocy, mimo ewidentnych symptomów konieczności takiej pomocy.

Z tego powodu czyn oskarżonego winien być zakwalifikowany z art. 148 § 1 kk.

Ad. 2. Całkowicie zgadzam się, że u podstaw orzeczenia określającego surowsze warunki do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie (art. 77 § 2 kk) leżą względy ogólnoprewencyjne. Orzeczenie takie oznacza,

że bez względu na przebieg procesów resocjalizacyjnych i readaptacyjnych (prewencja indywidualna) oskarżony musi odbyć sztywno określony wymiar kary. W przypadku oskarżonego S. N. jest to 35 lat pozbawienia wolności. Zatem takie orzeczenie jest stricte orzeczeniem w przedmiocie kary, co powoduje, że przy jego podejmowaniu należy kierować się zasadami wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 kk, a więc należy brać pod uwagę właściwości i warunki osobiste sprawcy i sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa. Natomiast Sąd orzekający w niniejszej sprawie problem uwzględnienia właściwości i warunków osobistych oskarżonego widzi tylko w kontekście prognozy społeczno-kryminologicznej, czemu daje jednoznaczny wyraz w zdaniu: „nie mają tu wiele do rzeczy okoliczności odnoszące się do osoby oskarżonego, gdyż wyrokując nie można przecież wiedzieć, jaka będzie przyszła prognoza kryminologiczna” (str.21-22). Oczywiście okoliczności te nie mają na tym etapie postępowania znaczenia dla prognozy, gdyż – jak już wcześniej zasygnalizowano – u podstaw zaostrzenia warunków do przedterminowego zwolnienia leżą względy na prewencje ogólną. Mają one natomiast istotne znaczenie dla oceny, czy zastosować instytucję z art. 77 § 2 kk, a jeżeli tak, to jak bardzo zaostrzyć te warunki. Przecież kwestia kogo skazujemy na dodatkowe bezwarunkowe 10 lat pozbawienia wolności nie może być obojętna. Moim zdaniem ten aspekt został pominięty, choć w odniesieniu do tego oskarżonego jest on bardzo istotny.

Oskarżony, mimo popełnienia tak bardzo odrażającego przestępstwa, nie jest, i nie był, człowiekiem mocno zdemoralizowanym. Nie był karany sądownie, ani w inny sposób nie naruszał porządku prawnego. Prawidłowo funkcjonował w rodzinie, w społeczności szkolnej i w miejscach pracy. Uzyskał licencyjne wykształcenie i bardzo pragnął zdobyć stałą pracę, niekoniecznie zgodną z wykształceniem. Trudności z tym związane powodowały, że od dłuższego czasu żył on w dużym stresie. Splot niekorzystnych okoliczności (decyzja o pozbawieniu statusu bezrobotnego, brak umiejętności radzenia sobie ze stresem oraz pomocy w tym zakresie ze strony innych osób) spowodował popełnienie tak tragicznego w skutkach przestępstwa.

W tych warunkach, w mojej ocenie, uznanie, że oskarżony musi odbyć 35 lat pozbawienia wolności, bez względu na przebieg i skutki oddziaływań resocjalizacyjnych i terapeutycznych podczas 25 lat izolacji, jest rażąco surowe.

Po drugie, w niniejszej sprawie nie dostrzegam okoliczności, które pozwalałyby uznać ją za „szczególnie uzasadniony wypadek”, jak wymaga tego art. 77 § 2 kk. Z lektury uzasadnienia wyroku wynika, że przesłanką do podjęcia rozstrzygnięcia na podstawie art. 77 § 2 kk był w pierwszym rzędzie „charakter przypisanego oskarżonemu przestępstwa i konieczność zaspokojenia w wyroku społecznego poczucia sprawiedliwości” (str.21).

Jeżeli chodzi o charakter przypisanego oskarżonemu przestępstwa, to w uzasadnieniu niniejszego wyroku, wprawdzie w części odnoszącej się do zamiaru, znajdują się stwierdzenia, które mogłyby być podstawą do uznania tej sprawy za szczególny wypadek po myśli art. 77 § 2 kk, o ile nie zachodziłyby wątpliwości co do prawidłowego ich ustalenia. Chodzi mianowicie o stwierdzenia, że oskarżony świadomie na swoją ofiarę wybrał dziecko, tj. osobę słabą i bezbronną.

W mojej ocenie brak jest jakichkolwiek podstaw do takiego ustalenia z następujących powodów:

1. Z analizy nagrań z monitoringu miejskiego, który zarejestrował zachowanie oskarżonego po opuszczeniu urzędu pracy nie wynika, aby oskarżony krążąc wokół Placu (...) w K. „poszukiwał” ofiary dla realizacji swojego zamiaru zabicia człowieka. Odnosi się raczej wrażenie, że oskarżony jest wręcz zagubiony i niezdecydowany.

2. Oskarżony, będący osobą młodą i sprawną fizycznie oraz dysponując siekierą, nie musiał poszukiwać osoby bezbronnej, gdyż w zasadzie nikt, zaatakowany takim przedmiotem w głowę zniecka, nie był w stanie stawić mu skuteczny opór.

3. Dowód z wyjaśnień oskarżonego nie może być traktowany wybiórczo. Skoro daje się wiarę tym wyjaśnieniom (k 107-109), w szczególności kiedy mówi on o zamiarze zabicia człowieka, to należy dać wiarę także innym stwierdzeniom podanym podczas tego przesłuchania, chyba że zachodzą uzasadnione powody, i zostaną one wyartykułowane, uzasadniające odmowę wiary pojedynczym zdaniom z tego przesłuchania. Oskarżony zaś w tej kwestii wyjaśnił:

„nie podjąłem żadnej decyzji, to się stało nagle (...) nie jestem w stanie odpowiedzieć, dlaczego zaatakowałem tę dziewczynkę”. Nie znajduję żadnych przekonujących powodów, aby odrzucić te jego wyjaśnienia.

Zdecydowanie nie zgadzam się, aby ograniczenia odnośnie do surowszych warunków przedterminowego zwolnienia mogły być motywowane „koniecznością zaspokojenie w wyroku społecznego poczucia sprawiedliwości”. Żaden przepis prawa nie przewiduje takiej konieczności, a nawet nie daje takiej możliwości. Wręcz odwrotnie przepis art. 53 § 1 kk nakazuje uwzględnianie w orzeczeniu potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, co oznacza, że to sąd ma dostosowywać orzeczenie do oczekiwań społecznych, ale orzecznictwo sądowe ma kształtować właściwe postawy społeczne i świadomość prawną, a na ich bazie poczucie sprawiedliwości. Zgodnie z Konstytucją RP, w demokratycznym państwie prawnym (art.2) o tym, co jest sprawiedliwe rozstrzygają w sposób niezawily organy, które sprawują wymiar sprawiedliwości (art. 175 i 178).

SSA Zdzisław Pachowicz

Wrocław, dnia 7 listopada 2016r.